

# Są za ....i przeciw!

Data publikacji: 21.09.2022 7:30

Samorządowcy są zgodni, że bez względu na to, kiedy ostatecznie odbędą się wybory komunalne, na ich termin nie mają wpływu. Część z nich podkreśla jednak, że „umawialiśmy się na pięcioletnią kadencję”.

## Umowa społeczna

Inni włodarze miast i gmin przyznają, że „będą pracować tak długo, jak będzie trzeba”.

**Radosław Ostałkiewicz**, wójt Jaworza podkreślił, że kwestia zmian w kalendarzu wyborczym jest od niezależna od niego. - *Nie mniej jednak z mieszkańcami umawialiśmy się kiedyś na pięcioletnią kadencję, a istotą demokracji jest, by odnawiać mandat, a nie sztucznie go przedłużać*. - powiedział.

Zdaniem Ostałkiewicza, pozytywne w terminie wiosennym wyborów jest to, że nowy wójt, burmistrz, czy prezydent oraz rada, „*będą mogli ustalić swój pierwszy budżet odpowiednio wcześniej*”. - *Przy jesiennym głosowaniu nowi radni zastawali złożony już projekt budżetu i musieli pracować na czymś, co ktoś inny planował*. - zaznaczył.

**Tomasz Bujok**, burmistrz Wisły przyznał natomiast, że każdy kto świadomie podejmuje się kandydowania np.: na stanowisko burmistrza, musi liczyć się z różnymi sytuacjami. - *Wiadomo także, że pracuje się na pewnym szkieletcie budżetu, aby mieć możliwość wprowadzania zmian*. - wyjaśnił.

Wybrani wiosną 2024 roku, jeżeli dojdzie do zmiany kalendarza wyborczego, nowi włodarze miast i gmin będą mieli dość czasu, by przygotować i przedstawić własny projekt budżetu na kolejny rok. W sytuacji, gdy wybory wypadają jesienią, nowo wybrany władarz gminy i miasta ma budżet przygotowany przez poprzedników.

**Anna Grygierek**, burmistrz Strumienia ze spokojem podchodzi do kwestii zmiany terminu wyborów. Podkreśliła, że w tej kwestii nie ma żadnej decyzyjności. - *Jeżeli przedłuża kadencję, to przedłużą. Cały czas staram się pracować jak najlepiej. I dalej tak będę pracować*. - powiedziała.

**Gabriela Staszkiwicz**, burmistrz Cieszyna jest przekonana, że samorzady poradziłyby sobie z organizacją wyborów jesienią 2023 roku. - *Jestem przeciwna odkładaniu i przekładaniu wyborów*. - wyjaśniła.

Zdaniem burmistrz Cieszyna w ostatnich latach samorzady musiały zrealizować wiele innych, istotnych zadań i bardzo dobrze sobie z nimi poradziły. Dlatego Gabriela Staszkiwicz nie ma wątpliwości, że również poradziłyby sobie z organizacją wyborów samorządowych w terminie jaki wyznaczony jest w kalendarzu wyborczym – jesienią 2023 r. - *To jest kwestia umowy społecznej. Umawialiśmy się na pięć lat. Pamiętajmy, że nasza kadencja przypada na absolutnie wyjątkowe czasy. Pandemia koronawirusa, a następnie wojna tuż za naszą granicą. Pracujemy bardzo intensywnie i po pięciu latach powinniśmy zostać ocenieni przez wyborców za to, co udało nam się zrealizować, a czego nie*. - powiedziała burmistrz Cieszyna.

## Projekt w Sejmie RP

Posłowie PiS złożyli w Sejmie projekt ustawy, który wydłuża kadencję samorządów do 30 kwietnia 2024 r. Celem przesunięcia wyborów samorządowych jest to, aby nie kolidowały z wyborami parlamentarnymi jesienią 2023 r.

Zgodnie z tym projektem kadencja rad gmin, rad powiatów oraz sejmików województw, rad dzielnic wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, która upływa w 2023 r., ulega wydłużeniu do 30 kwietnia 2024 r. Wybory mogłyby więc odbyć 23 kwietnia 2024 roku.

(ach)

